Rok II. Niedziela 9 czerwca 1929. Nr. 23.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynos **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.** kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

WYCIECZKOWCY, NIE OPUSZCZAĆ MSZY ŚW.!

DO WYCIECZKOWCÓW.

Chwalebnym jest ruch, który ogarnia coraz szersze kręgi, by czas wolny od pracy spędzać poza miastem na świeżem powietrzu. Pożyteczne to jest, zdrowe, wskazane, pochwały godne i nikt nie ma zamiaru przeciwstawiać się temu. Chodzi tylko o to, by szukanie świeżego powietrza nie łączyło się z zaniedbaniem niedzielnej Mszy św.

Po pracy należy się odpoczynek, przed pracą trzeba nabrać sił: ale po pracy trzeba także podziękować Bogu za błogosławieństwo. przed pracą trzeba o błogosławieństwo Boże prosić. Potrzebuje ciało słońca, świeżego powietrza, swobody, ruchu, zieleni. Ale czy dusza niczego nie potrzebuje? Czy Jezus bez celu, z zawieszeniem swej boskiej mądrości ustanowił Najśw. Ofiarę, by się za nas ustawicznie ofiarować? Czy dusza, która także męczy się, którą nuży zajęcie przyziemne, jej obce, chleb codzienny mające na względzie, czy ona nie potrzebuje dla siebie słońca, świeżego powietrza. swobody, swojego świata?

Wycieczkowcy, którzy wracali do miasta z hałasem, z głośną, krzykliwą radością. gdy opuścili towarzystwo i znaleźli się sami, stali się smutni. przygnębieni; a myśl o pracy dni następnych przygniatała ich. Nazajutrz szli do pracy, jak niewolnicy. którzy na chwilę wyrwali się z jarzma, bo dusza ich nie nabrała przez niedzielę sił, a nie nabrała, bo w niedzielę nie byli na Mszy św.. nie byli w kościele, nie pomodlili się więcej mając więcej wolnego czasu.

Niedziela i jej nabożeństwa uświęcają pracę, dodają do niej zapału. odnawiają poczucie obowiązku, a tem samem czynią pracę lżejszą, milszą, przez nie nie odnosimy się do niej jak niewolnicy, lecz jak dobre dzieci Boże.

I dusza potrzebuje odpoczynku, słońca. świeżego powietrza. Dajmy jej to wszystko będąc w niedzielę na Mszy św. i uczestnicząc w niej pobożnie. A nie jest to niemożliwem. Ranne Msze św. są wczas, można jej wysłuchać przed odjazdem pociągu w kościołach blisko stacji kolejowej i już spełniwszy obowiązek chrześcijański, jechać na wycieczkę. Odkładanie wysłuchania Mszy św. do miejscowości, do której się jedzie, kończy się zwykle nieobecnością na Mszy św., bo Mszy jeszcze niema, albo już była, tylko nas na niej nie było. Możliwem to jest, gdy zna się dobrze stosunki, terminy Mszy św. i ma się dość woli, by nie pójść z towarzystwem dalej, ale zostać na Mszy św. Na Boże Ciało tego roku byłem świadkiem, jak łatwo u osób nawet dobrej woli o opuszczenie Mszy św. Przyjeżdża towarzystwo na wieś. pyta się proboszcza, kiedy będzie Msza św. Dowiaduje się, udaje się „na chwilę“ do znajomych i przychodzą na Mszę

św. po „Pater noster“. Myślę, że to, niestety, nie wyjątek.

I tak stosunkowo wielu ludzi, zbyt wielu ludzi we Lwowie nie chodzi w niedzielę na Mszę św. Czy z powodu wycieczek ma liczba chodzących na Mszę św. maleć? Niech krąg praktykujących katolików zwiększa się!

Kongres Eucharystyczny w Toruniu.

Kongres Eucharystyczny diecezji Chełmińskiej zgromadził w Toruniu około 6-ciu tysięcy uczestników. Całe miasto przybrało odświetny wygląd: domy i okna udekorowano flagami o barwach papieskich i narodowych oraz obrazami. W wielu miejscach wystawiono bramy tryumfalne. Dworzec kolejowy został przystrojony przez pracowników kolejowych bogato i gustownie.

Z pośród członków Najprzew. Episkopatu przybyli w pierwszych dwuch dniach: HEE. XX. Arcybiskupi Teodorowicz i Twardowski, XX. Biskupi Przeździecki, Tymieniecki, Bandurski, Laubitz, Dominik.

Otwarcie Kongresu zagaił JE. Ks. Biskup Okoniewski, Pasterz diecezji Chełmińskiej, oświadczając, iż celem Kongresu jest rozżarzyć życie religijne, podnieść umysły i serca ku wyżynom, zapalić je do apostolstwa. Jezus w Najśw. Sakramencie był i będzie zawsze owem potężnem ogniskiem, które rozświeca umysły i rozpala serca. W promieniach Eucharystji więc pragniemy zastanowić się nad środkami, któreby to życie religijne spotęgowały, któreby wytworzyły katolicyzm czynny czyli akcję katolicką.

Po zagajeniu wybrano prezydjum Kongresu.

Wojewoda Pomorski Lamot w imieniu rządu wygłosił powitalne przemówienie, podkreślając, że zarówno Konstytucja polska, jak i praktyka życia codziennego nadaje specjalne, dominujące stanowisko Kościołowi katolickiemu w Polsce. W niepodległej Polsce dokonywuje się wielka przemiana duchowa, istotną cechą której jest dążenie, aby stosunek obywateli do własnego państwa regulował nie nakaz tej lub innej grupy politycznej ale nakaz sumienia. „Dlatego też nie z konwencjonalnego obowiązku, ale z głębokiego przeświadczenia, że ten Kongres Eucharystyczny dzisiejszy jest jednym z tych etapów poprawy stosunków zarówno w dziedzinie życia duchowego jak i politycznego w Polsce — mówił p. Wojewoda — składam życzenia czcigodnym inicjatorom tego Kongresu, ażeby w wynikach swych w pełni odpowiedział ich zamierzeniom“.

W imieniu wojska wygłosił przemówienie dziekan ks. Sienkiewicz, władz szkolnych — wizytator Biedowicz, w końcu zaś przemówił prezydent m. Torunia p. Bolt. Po przemówieniach odczytano depesze do Ojca św. do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Prymasa Hlonda, oraz list JE. Js. Nuncjusza. Telegram do Ojca św. brzmi: Ojcu św. biskupi, kapłani, lud wierny, zgromadzeni na kongresie eucharystycznym w Toruniu, pełni czci, zasyłają najszczersze życzenia z powodu 50-ej rocznicy kapłaństwa, najchwalebniej przebytego, oraz z powodu układu, szczęśliwie, z poklaskiem całego świata chrześcijańskiego między Stolicą Apostolską a Italją zawartego, i proszą o błogosławieństwo apostolskie. Biskup Okoniewski“.

Pierwszy referat wygłosił natchniony mówca JE. Ks. Arcybiskup Teodorowicz. Następne referaty wygłosili: JE. Ks. Biskup Okoniewski n. t. „Njśw. Sakrament światłem i mocą rodziny“, ks. prałat Kirstein z Torunia n. t. „Najśw. Sakrament podstawą wychowania“; tegoż dnia t. j. we wtorek wieczorem odegrano sztukę Calderona „Tajemnice Mszy św.“, w opracowaniu ks. Nowakowskiego.

Trzeci dzień Kongresu t. j. środę dn. 29 bm. wypełniły: uroczysta Suma w kościele św. Jakóba z kazaniem JE. Js. Biskupa Tymienieckiego n. t. „Najśw. Sakament ukojeniem naszem“, a dalej, przed południem, zebrania sekcyjne dla młodzieńców, panien i dzieci szkolnych, po południu zaś o godz. 15-ej uroczyste nieszpory, o godz. 17-ej III-cie plenarne zebranie z referatami: „Najśw. Sakrament drogą, żywotem naszym“ JE. Ks. Biskupa Bandurskiego z Wilna, oraz p. dyr. Kądzieli z Torunia p. t. „Najśw. Sakrament krynicą miłości“. Wieczorem o godz. 20-ej odbył się koncert religijny.

Jakie to piękne i budujące!...

Niema, zdaje się, dla człowieka, poważnie na świat patrzącego, na świecie wogóle milszego widoku, jak widok małej, niewinnej dzieciny, po chrześcijańsku wychowywanej, która w swojem dziecięcem postępowaniu bez „mądrzenia się“

i oglądania na względy ludzkie, wyznaje poprostu w odnośnych do religji aktach, kim jest... Ilekroć widzimy taką dziecinę i takie dzieci, przypomina nam się ten obraz z życia Pana Jezusa, gdy On błogosławiąc te słodkie, niewinne istoty ludzkie, które już to na rękach matek, już to same stąpając, cisną się ku Niemu, — upomina Apostołów, by nie bronili dzieciom do Niego przychodzić, pomimo Jego utrudzenia: „Pozwólcie dziatkom przychodzić do Mnie“...

O jakże rozczulający jest to widok!... Jakżeby można rodzicom katolickim gratulować z powodu takich dzieci, które dziś, jak ongi te ewangeliczne maleństwa, biegły i cisnęły się do stóp Chrystusa, chętnie i radośnie idą i cisną się do świątyn naszych, gdzie przebywa Pan Jezus... Jakże ci rodzice winni się się cieszyć i być szczęśliwi i jak winni zarazem dbać i troszczyć się o zachowanie i umocnienie na zawsze w sercach swych dzieci tego boskiego zapału i zadatku szczęśliwego życia...

Podobnie wzuszający obraz przedstawił się moim oczom właśnie ubiegłej niedzieli w jednym z naszych kościołów lwowskich. Siedziałem w ławeczce tuż przy wejściu do kościoła, — niedaleko od „kropielnicy“ czyli marmurowego postumentu z wodą święconą; — była to pora przede Mszą, kiedy nie było ludzi pełno w kościele. — Weszła pewna młoda matka, usadowiła dwoje dzieci w ławce i sama zająć miała miejsce; ale obejrzała się, że trzecie jej dziecko pozostało gdzieś u wejścia: szybko poskoczyła, rozglądając się, gdzie ono i znalazła je śmiejące się: — oto mały chłopczyk usilnie i w milczeniu wspinał się na kropielnicę, która jest za wysoką, aby umoczyć rękę i przeżegnać się święconą wodą... Matka go wzięła na ręce i podniosła do basemiku z wodą: wtedy dotknął wskupieniu święconej wody, zrobił znak krzyża św. i spokojnie teraz poszedł i usiadł sobie koło braciszka i siostrzyczki, gdy już matka też usiadła, spojrzał na nią z wdzięcznością, uśmiechnął się i potem siedział przykładnie, patrząc na ołtarz, gdzie właśnie Msza się zaczęła.

Powiemy może, że to nic nadzwyczajnego... O tak.. — Ale przecież, jakie to piękne i budujące! Że dziecko katolickie wchodzi przykładnie do świątyni i tak przykładnie się zachowuje, to nadzwyczajnością być nie powinno, bo takie powinne być wszystkie dzieci...

Ale, niestety, czy dużo mamy w dzisiejszych czasach takich przykładów, dowodzących działania zdrowych sasad wychowania i zapowiadających w zaraniu tężyznę duchową młodego pokolenia?

Ewangelja na III. Niedzielę po Świątkach.

Owca zgubiona. Drachma stracona.

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. I szemrali faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, izali nie zostawia dziewiędziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną, co zginęła, aż ją znajdzie. A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swe, radując się: A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła? Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewiędziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. — Albo która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jedną, izali nie zapala świecy, i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdzie, zwoływa przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą byłam straciła? Tak, powiadam wam, radość będzie przed Aniołami bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Zbawca grzeszników.

Że drogi Boże nie są drogami człowieka świadkowie życia P. Jezusa dość często widzieli. Ludzie zwracali na nie uwagę, ale wogóle mało robili z tego powodu hałasu. Ale gdy pasterskie drogi Pana prowadziły nawet do celników, gdy wszedł do domu Mateusza i siedział za stołem razem z celnikami i grzesznikami, jak na zacnem weselu w Kanie, to wywołało wielkie zdziwienie i krzyki. „Dlaczego Mistrz wasz jada z celnikami i grzesznikami?“ (Mat. 9, 11) — tak pytali nie tylko faryzeusze, którzy zawsze mieli coś do krytykowania i o coś się pytać: ale i dobrej woli lud nie umiał sobie z tem dać rady, że Jezus, Wielki, Czysty, Święty tak blisko do siebie dopuszcza celników i grzeszników. W gruncie rzeczy tak jest i dzisiaj: Jezus u celników, ewangelja po-

Czy przeciwnie, nie musi się z przykrością patrzyć na coraz gorsze i częstsze objawy praktycznego zaiteizowania i ubezreligijnienia szerokich zastępów społeczeństwa już w jego latorośli, — i patrzyć, mianowicie, już nie tylko na młodzież i podlotków, ale na małe dzieci, jak wchodzą do domu bożego, który jest domem modlitwy, — o ile wchodzą, — tak jak do jakiegoś niebożego wcale zbiorowiska albo jak na widowisko publiczne, gdzie nie widać żadnego skupienia?!...

Lecz któż temu winien? — Kto winien, jeśli nie starsze pokolenie, jeśli nie rodzice, wychowawcy i wogóle starsi?!... Jak można się spodziewać i wymagać, by młode pokolenie i dzieci były przykładne w sprawach religijnych, w postępowaniu wogóle, w najnaturalniejszych zasadach zycia, jeśli rodzice, jeśli wychowawcy, jeśli wogóle starsi przykładni nie są, jeśli nie dają dobrego przykładu, a dają zły, jeśli zamiast zbudowania ze swej strony, dają może zgorszenie!?... Czy jest to budujące, w związku z tem, jeżeli chodzi jeszcze o zachowanie w kościeje, i czy może dobrze właśnie na dzieci wpływać, kiedy starsi wchodzą do kościoła jak do teatru czy też innego — mniej lub więcej rozrywkowego — lokalu, kiedy więcej „szanują“ siebie, swoje ubrania (aby nie poplamić i nie „zdefasonować“ np. przez uklęknięcie), aniżeli uważają na Boga i miejsce święte? — A iluż to wodę święconą uznaje za coś więcej niż tylko pobożny zwyczaj, czy wszyscy chodzący do kościoła? — ba, są przecież i tacy „oświeceni i mądrzy“, co uważają to za zabobon...

Nie o to wszakże tylko chodzi. Są tacy, co nietylko zwą się niby katolikami, ale chodzą do kościoła i praktykują religję, a jednak w zasadzie i prawdzie nimi nie są, bo po swojemu wszystko tłumaczą, krytykują nawet zasady wiary i moralności, nie to, co można, ale i to, co nie można, popisując się swoją mądrością, t. j. raczej głupotą wobec dzieci nawet i sącząc w ten sposób niebacznie w młode umysły, podatne do przyjmowania sądów zewnętrznych, ferment względności i jad przyszłego zobojętnienia i ubezbożnienia zasad, — jad, który w początkach nie jest jadem, ale który potem zaczyna działać, gdy młody człowiek sam sobie chce być „okrętem, żeglarzem i sterem“ — który tak często bywa przyczyną albo częściowej katastrofy albo i zupełnego nieraz rozbicia

Przykład idzie zgóry. Jakieteż przykłady spotykają dzieci w życiu wogóle — tak prywatnem jak i publicznem — starszych, a nawet i tych, którym nad niemi pieczę porucza natura i prawo

---

między grzesznikami — to istne przeciwieństwo, które i nam jeszcze daje nieco do myślenia.

Choć człowiek dzisiejszy stał się zimnym w wielu sprawach religijnych, to jednak — jeśli tak powiedzieć można — czuje potrzebę w świecie duszy i wiary czegoś bardzo czystego i dlatego byłby skłonny krępować Boga przepisami etykiety. Budujemy Bogu możliwie okazałe świątynie. Najśw. Sakrament przechowujemy w złocie i jedwabiu, zdobimy haftami i kamieniami drogiemi, stoimy przed Bogiem w pełnem czci i pokory oddaleniu. Dlatego oczekujemy także od Boga, częścią świadomie, częścią nieświadomie, by On z swej strony nie pospolitował się z grzesznikami, ze złymi ludźmi i ich złemi sprawami.

Ale patrz, podczas gdy my dziwimy się i trochę gorszymy, siedzi Zbawiciel między celnikami i grzesznikami i prowadzi z nimi przyjacielską rozmowę. A innym razem widzimy jawnogrzesznicę u Jego stóp, a On łaskawie do niej się odnosi i odprawia ją dobrotliwemi słowy: „Odpuszczają ci się grzechy. Idź w pokoju i nie grzesz więcej!“ (Łuk. 7, 48). A innym znów razem broni cudzołożnicę przed kamienowaniem. Posuwa się nawet do tak zdumiewających zdań, jak te: celnicy i grzesznicy są mu milsi niż sprawiedliwi, niż najsprawiedliwsi z wszystkich sprawiedliwych, faryzeusze. Zarzut zdaje się usprawiedliwiony: „Ujmuje się za grzesznikami i jada z nimi“.

A dzisiaj jeszcze! Czy niewidoczny nie przebywa Pan często w domach lichwiarzy, ludzi bez sumienia, grzeszników, rozwiązłych, hulaków i nie błogosławi im? Błogosławi im niemal wszystkiemi wspaniałościami utraconego raju, wszystkiem, czego ich dusza może zapragnąć, zdrowiem i radosnym, wesołym umysłem? I czy nie zdarza się po wszystkie czasy, w czasie wielkanocnym, albo kiedy idziej, że taki całkiem stracony, zepsuty, lekkomyślny klęka naraz u stóp Jezusowych, po latach obojętności korzy się, by wzamian otrzymać od Pana zbawiające dobrotliwe słowo: „Idź, twoje grzechy są odpuszczone?“

Co na to powiedzieć? Tak, Panie, dlaczego jadasz z grzesznikami i celnikami? Dlaczego nie unikasz ich zniesławionych

Dużoby się o tem dało powiedzieć. Lecz nie możemy tu o wszystkiem mówić, bo i nie pozwalają na to ramy tego artykułu naszych uwag.

Jak z jednej strony niema milszego widoku nad wspomniany na wstępie obraz niewinności i anielskości dziecięcej, tak z drugiej strony chyba niema widoku szkaradniejszego i obrazu bardziej ponurego — wprost szatańskiego, nad widok dziecka zepsutego, które jeszcze w świat nie weszło, a zostało pozbawione anielskości duszy i uroku niewinności ludzkiej, które jeszcze się nie nauczyło na świat patrzyć, a już mu grzech z oczu patrzy, które jeszcze sobie nie zdało sprawy ze swej godności, a już ją zatraciło... A ileż dziś w społeczeństwie, ileż dziś w narodzie wogóle, jest takich istot? — O, niestety, dzisiaj nie brak takich szkieletów moralnych, noszących tylko ciało, i takich nędznych upiorów — nawet wśród tych „pociech“, co ledwie wyszły na ulicę...

Nad tem przechodzić do porządku spokojnie nie można. Troskę o dobre wychowanie najmłodszego pokolenia wszyscy do serca sobie wziąć powinniśmy, bo inaczej ciągle się trwożyć będzie Naród o swoją przyszłość. Dzisiejsze pokolenie młode — młodzież dorosła i dorastająca — co do swych walorów moralnych i religijnych wiele pozostawia do życzenia... Dałby Bóg, aby najmłodsze pokolenie było lepsze. Ale nad tem trzeba pracować, — trzeba tym najmniejszym wskazywać zawsze i wszędzie, co jest piękne, wzniosłe i budujące.

Aleksander K. Buczko.

Wzruszająca ofiarność na cele katolickie.

Komitet budowy katolickiego domu akademickiego w wydanej świeżo broszurze propagandowej pt. „Ofiara serca“ przytacza następujący fakt

W sekretarjacie Komitetu przy Małym Rynku 7 w Krakowie w jednym z dni kwietniowych zjawił się cicho i pokornie człowiek, nadmieniając, że chciałby Komitetowi pomóc i złożyć ofiarę.

„Ile Pan łaskaw złożyć?“ — „25.000 zł.“ — brzmiała odpowiedź.

Nie chciał ten człowiek nawet pokwitowania, a kiedyśmy orzekli, że pokwitowanie dane być musi dla porządku, zażądał, aby kwitarjusz zawierał tylko te słowa: **„Pewna osoba pod hasłem „dla Chrystusa“ składa 25.000 zł.“.**

Obok tej ofiary i innych widnieje także ofiara **Anny Więcław, służącej, w kwocie 100 zł.** Mimo to potrzeby Komitetu są jeszcze bardzo duże, aby

---

domów? Dlaczego zasypujesz tak często właśnie najgorszych wszystkiemi błogosławieństwami ziemi a swoim sprawiedliwym pozwalasz głodować? I dlaczego dajesz tak często pociechę tym, którzy swą młodość przehulali, i tylko swą zwiędłą starość Tobie teraz przynoszą, która już nic nie może, a swe dzieci, które Ci służyły przez wszystkie dni swego wcale nie lekkiego życia, pozostawiasz w spiekocie i ubóstwie ducha? Dlaczego, o Panie? — „Ponieważ w niebie jest większa radość nad jednym grzesznikiem, który pokutę czyni, aniżeli nad dziewięćdziesięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty“.

I przytem zostaje. Bóg jednak sroży się, gdy grzech przechodzi w zatwardziałość, upór, występek; wtedy może przyjść jako ogień pożerający. Wtedy topi całą ludzkość w falach potopu. Wtedy karze gwałtowną śmiercią, jak kiedyś Ananjasza i Safirę. Wtedy posyła cały naród na wygnanie i na nędzę, jak żydów, gdy odrzucili Jezusa. Wtedy dopuszcza, że ludzkość czuje na swem ciele przekleństwo grzechu, chciwości, rozpusty, braku sumienia, jak Heród i wszyscy inni przed nim i po nim, którzy na to zasłużyli.

Ale gdy ktoś z płaczem wznosi ręce i z głębi swego zbolałego serca woła: „Panie, zmiłuj się“, wtedy rozbrojony jest całkiem karzący gniew, uspokaja się i mówi: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary“ (Mat. 9, 13). Tylko w ten sposób możemy sobie do pewnego stopnia wytłumaczyć zagadkę losów człowieka i losów narodów.

Wszyscy powinniśmy się cieszyć z łaskawości Boga dla grzeszników. Także i najlepsi! Wszyscy, którzy mają wiele do czynienia z synami świata i grzechu, nie mogą zapominać o przykładzie Zbawcy grzeszników. On nie unikał grzeszników, nie zamykał się przed nimi, nie odnosił się do nich z goryczą, ostro, lecz szedł im naprzeciw z ujmującą dobrocią. Czyńmy podobnie! Bądźmy dla drugich przewodnikami i wybawicielami, jak Zbawiciel stał się naszym przewodnikiem i wybawicielem! Amen.

Dom Akademicki przed nastaniem zimy mógł stanąć pod dachem. Komitet spodziewa się jednak, że ofiarność katolickiego społeczeństwa nie zawiedzie.

Z całej Polski.

Opieka pozaszkolna nad dziatwą. Jedna z 3 sekcji, powstałych w łonie Ligi Katolickiej w Krakowie, obrała sobie za cel opiekę pozaszkolną nad dziatwą miejską. Sekcja ta zgrupowała około 1.200 dzieci szkół powszechnych, które otoczyła troskliwą opieką katolicką, chroniąc je od zgubnych, demoralizujących wpływów ulicy. Dzieci przebywają w kolonjach i półkolonjach. 145 stowarzyszeń katolickich postanowiło opodatkować się na cele umożliwienia Sekcji prawidłowej i wszechstronnej opieki pozaszkolnej.

Sekcja poza organizowaniem kolonij otworzyła świetlicę dla młodzieży w jednej ze szkół, internaty dla moralnie zaniedbanych i głuchoniemych, a nadto poczyniła starania u władz kolejowych o otwarcie na dworcu specjalnej poczekalni dla młodzieży. Zabiegi Sekcji spotkały się ze zrozumieniem i gorącem przyjęciem prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej i naczelnika stacji krakowskiej.

Wobec faktu, że inne stowarzyszenia i instytucje partyjne, względnie wyznaniowe, opiece młodzieży w myśl własnych, specyficznych programów ateistycznych poświęcają wiele wagi i środków finansowych, — społeczeństwo katolickie opieką pozaszkolną, prowadzoną w duchu katolickim, zainteresuje się niewątpliwie żywiej i nie będzie szczędziło na ten cel funduszów.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej diec. Tarnowskiej. Ze sprawozdania Związku Młodzieży Polskiej męskiej w Tarnowie za rok 1928. Dowiadujemy się, że Związek tarnowski obejmuje 224 stowarzyszenia w 163 parafjach, że zwyczajnych członków liczyły te stowarzyszenia 5.098, wspierających 441, a członków patronatu 511.

Wspólnych Komunji św. urządzono 438, wspólnych rekolekcji 91. „Święt młodzieży" urządziło u siebie 170 stowarzyszeń, a w kółkach pracowało: w eucharystyczeych 198 członków, w marjologicznych 162, w misyjnych 78.

Życie organizacyjne i praca oświatowa rozwijała się w całej pełni. Dość wymienić takie pozycje: posiedzeń zarządu odbyło się 2.211, zebrań zwyczajnych 3.027, obchodów i teatralnych przedstawień urządzono 802, wystaw konkursowych 19, 127 stowarzyszeń posiada własne bibljoteki a w nich 15.661 książek, z których wypożyczono 21.832. Na zebraniach wygłoszono 2.154 wykłady, w tem sami młodzieńcy wygłosili 954 Wreszcie kursów urządzono 21. Specjalną uwagę zwrócił Związek tarnowski na przysposobienie rolnicze, urządzając konkursy rolnicze. Do pracy tej stanęło 60 zespołów a w nich 557 członków. Żywo również rozwija się akcja przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Związek posiada własnych instruktorów wychowania fizycznego i przysposobienia rolniczego, oraz okazały dom przy ul. Ogrodowej z obszernym ogrodem doświadczalnym w Tarnowie.

Ze świata katolickiego.

Konkordat z Rumunją. Na posiedzeniu w dn. 25 bm. senatu rumuńskiego po przemówieniu ministra wyznań Vlada uchwalono 93 głosami przeciwko 9 ratyfikować konkordat ze Stolicą Apostolską.

Biskup armji włoskiej. Biskup Bartolomasi został mianowany biskupem polowym armji włoskiej. Po ratyfikacji biskup Bartolomasi wejdzie w posiadanie bazyliki królewskiej w Panteonie.

Międzynarodowy Zjazd katolicki w Madrycie. W dn. 24 bm. odbył się w Madrycie międzynarodowy zjazd katolicki, w którym wzięli udział przedstawiciele dwunastu narodów. Mówcy podkreślali jednozgodnie wielkie znaczenie religji dla pokoju oraz konieczność współpracy katolików całego świata. W dalszym ciągu oddano hołd pokojowej polityce Hiszpanji, polityce, która znalazła swój wyraz m. in. w neutralnem stanowisku tego kraju w czasie wojny światowej.

Ojciec Święty o rocznicy św. Wacława. Papież Pius XI wystosował do Episkopatu czesko-słowackiego list z powodu tysiącznej rocznicy śmierci św. Wacława. Hasłem tego listu jest: „Cieszmy się z cieszącymi".

Ojciec św. przypomina życie św. Wacława, pełne zaparcia, cnót i dobrych czynów. Sława Świętego rozeszła się po świecie. Także w Rzymie już w XIV wieku w bazylice św. Piotra został Mu poświęcony ołtarz. Pamięć św. Wacława wryła się głęboko w duszę i dzieje narodu czeskiego. Państwo czeskie nazwano dziedzictwem św. Wacława. Do tego narodowego Świętego cały naród wznosił dłonie i modli się dotychczas: „Święty Wacławie, nie daj zginąć nam i naszym pokoleniom"!

Wielka sława św. Wacława ma swe źródło w jego świętem życiu. To, a nie powody natury politycznej, stało się przyczyną jego śmierci.

W końcu Ojciec św. cieszy się, że w Czechach myśl katolicka i Kościół katolicki coraz więcej się rozwija. Wyraża życzenie, aby pod dalszą

opieką św. Wacława naród czeski stał się coraz więcej zwarty, tak pod względem religijnym jak i państwowym, by nadal kroczył po szlaku sławy i rozkwitu.

List Ojca św. został szczegółowo omówiony w miesięczniku „Przehled“, wychodzącym w Pradze specjalnie w tym celu, aby przygotować wielkie uroczystości ku uczczeniu tysiąclecia śmierci św. Wacława. To też uroczystości te zapowiadają się świetnie. Odbędą się one głównie w dniach od 3 do 8 lipca br.

Z Polski wybiera się w tym czasie, jak wiadomo, wycieczka do Pragi pod protektoratem i z udziałem JEM. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Przygotowuje ją Komitet z siedzibą w Poznaniu (Ostrów Tumski 1).

Sankcja królewska dla traktatu laterańskiego. Dnia 27 maja br. król włoski udzielił swej sankcji ustawie, która traktatowi, zawartemu przez Włochy z Watykanem, nadaje pełną moc prawną. Król podpisał również obie ustawy wykonawcze, dotyczące prawodawstwa małżeńskiego i dóbr kościelnych.

Po ogłoszeniu ustaw w organie urzędowym dokonana zostanie zwykła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Pisma rzymskie zaznaczają, że w ceremonji tej ze strony Watykanu weźmie udział kardynał sekretarz stanu Gasparri'a ze strony Włoch prezes Ministrów Mussolini.

Tydzień katolickich pisarzy francuskich w Paryżu. W poniedziałek dn. 27-go maja r. b. rozpoczęły się w Paryżu obrady szóstego „tygodnia“ katolickich pisarzy francuskich. Program zjazdu poświęcony jest następującym zagadnieniom: „Zjednoczenie duchowych sił katolickich. Czy to możliwe? W jakich rozmiarach? W jakich warunkach? Przy pomocy jakich środków?“

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

CZERWIEC — 1929.

16	N	**F. 4 po Ś. Justyny**	3	**G. 6 po W. Hł. 6**
17	P	Adolfa bisk.	4	Mytrofana
18	W	Marka, Marcelina	5	Doroftcja
19	S	Gerwazego, Prot.	6	Hyłarjona
20	C	Sylwerjusza, Reginy	7	Fteodota
21	P	Alojzego Gonzagi	8	Teodors
22	S	Paulina bisk.	9	Kiryła

Z Bazyliki Metropolitalnej ob. łac. W niedzielę, 9 bm., w uroczystość **Błog. Jakóba Strepy,** o godz. 10 odprawi Najprzew. X. Biskup dr. Franciszek Lisowski Sumę pontyfikalną z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w czasie której będzie wygłoszone kazanie. W Sobotę zaś o godzinie 9 będzie odprawiona wotywa o Błog. Jakóbie. Nieszpory łac. w sobotę i niedzielę o godz. 4.

Nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa. ze śpiewaną litanją przez cały miesiąc czerwiec codziennie o godz. 7 wieczorem.

Z parafji św. Elżbiety. Przez miesiąc czerwiec nie będzie Mszy św. o godz. 8½.

Liga parafjialna przy Kościele św. Antoniego urządza w niedzielę 9 czerwca b. r. o godz. 12 w południe, w sali gimnastycznej szkoły męs. im. św. Antoniego — **Dzień obrony rodziny katolickiej w Polsce.**

Program: O 10.30 rano uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym św. Antoniego, a o godz. 12-ej w sali gimnast.: Zagajenie prezesa Ligi diec. p. Popowicza, odczyt prof. p. Walczaka: „Stanowisko i obowiązki męża i ojca w rodzinie katolickiej“; deklamacja: Ojczyste słowa Romanowskiego wygłosi a Krahlówna, i muzyka wychowanków bursy im. Dekerta odegra dwa utwory muzyczne. Wstęp wolny.

Z parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów). Dn. 26 bm. w uroczystość św. Trójcy Koło Pań opieki nad młodzieżą, oraz Sodalicja Bł. Imeldy przy kościele OO. Dominikanów odbyła pod przewodnictwem O. Dyrektora, O. dr. Edwarda Hermana pielgrzymkę do Kochawiny.

Podczas uroczystej Mszy św., którą odprawił przed cudownym obrazem M. Boskiej Kochawińskiej O. Dyrektor, wszyscy uczestnicy przystąpili do Stołu Pańskiego. W pielgrzymce wzięło udział 40 osób.

Zarząd Polskiego Stow. Bractwa Dobrej Śmierci przy kościele N. P. Marji Śnieżnej uprasza wszystkich członków o wyrównanie zaległych i bieżących wkładek, oraz podaje do wiadomości członków, że w domu własnym Stowarzyszenia przy ul. Zielonej l. 84 jest do wynajęcia lokal na sklep korzenny z całem urządzeniem.

Bractwo Żywego Różańca przy kościele św. Elżbiety we Lwowie zawiadamia swych członków, że z dniem 1 maja br. wprowadziło w życie fundusz pogrzebowy, oparty na regulaminie, wprowadzonym już przez inne parafje lwowskie.

Do tego funduszu mogą przystępować także członkowie innych stowarzyszeń religijnych. Wpisowe wynosi jednorazowo 2 zł., wkładka miesięczna 1 zł. Członkowie, którzy przekroczyli 50 rok życia płacą 5 zł. wpisowego i 2 zł. miesięcznie. Na wypadek śmierci Zarząd sprawia pogrzeby albo na własną rękę, albo wypłaca rodzinie zmarłego gotówką 200 zł. W miarę wzrostu funduszu pogrzebowego zostanie pogrzebowe podwyższone. Bractwo bierze udział w pogrzebie z chorągwiami i ze światłem i zamówi cichą Mszę św. za duszę zmarłego członka.

Bliższych informacji udziela oraz do funduszu przyjmuje Zarząd w sali parafjalnej, pl. Bilczewskiego 5, parter w podwórzu, każdej niedzieli po nieszporach i we czwartki od 7—8 wieczorem.

Zarząd Funduszu Pogrzebowego:

Br. Pasek
sekretarz.

M. Wróblewski
prezes.

Z parafji św. Antoniego. Sprawiono sztandar dziecinny na procesję Bożego Ciała, na którym widnieje: Matka Boska z Lourdes i Anioł Stróż.

Z kościoła OO. Bernardynów. W niedzielę dnia 9 czerwca o godz. 6-ej nieszpory z kazaniem, poczem Ofiarowanie Trzeciego Zakonu Najsł. Serca P. Jezusa.

We czwartek dnia 13 czerwca uroczysta Wotywa przed ołtarzem Św. Antoniego o godz 9-tej oraz poświęcenie lilij, zaś wieczorem o godz. pół 7-ej nieszpory — przyjęcie do Sodalicji św. Antoniego oraz ofiarowanie dzieci opiece św. Antoniego.

Dnia 16 bm. Uroczystość św. Antoniego — Odpust zupełny — porządek nabożeństwa jak w każdą niedzielę.

Wystąpili z kość. rzym. kat. Wincentyna Helena (2-ga im.) Drozdowska ur. 22/1 1899 w Kutkowcach, pow. Kamieniec Podolski, stanu wolnego, zamieszkała przy ul. Leona Sapiehy l. 89 we Lwowie.

Zapowiedzi.

Od 27/V do 3/VI 1929.

W parafji archikatedralnej. 1) Kohut Michał, Rynek 20, Pańczyszyn Rozalja, Bielowskiego 1. —

W parafji św Mikołaja. 1. Kwieciński Grzegorz, Wierzbowiec, Dragan Agnieszka, Stryjska 36. — 2. Gawroński Władysław, Chodorów, Kyc Stanisława, Św. Zofji 20. — Barabach Romuald, św. Mikołaja 18, Kubiczek Zofja, w Kleparowie. — 4. Hubisz Jan, w Sokolnikach, Horbkowa Eudoksja, Persenkówka. — 5. Olech Antoni, Chmielowskiego 17, Łyga Marja w Sorokach. — 6. Kromp Jan, Pełczyńska 39, Rohula Katarzyna, Tarnowskiego 14. — 7. Wasylko Stanisław, Zielona 10, Janusz Cecylja, Pełczyńska 5. — 8. Inż. Kosman Jerzy, Kalecza 11, Bartoszówna Jadwiga, Długosza 33. — 9. Gawuć Czesław, Warszawa, Niesiakowska Janina, Akademicka 24 — 10. dr. Smulikowski Kazimierz, Teatyńska 11, Lubieniecka Jadwiga, J. Strzemię 11 a. — 11. Merski Stanisław, Gródecka 98, Wojtyna Juljanna, Pełczyńska 31.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1. Karol Zaremba, Janina Nowakowska — 2. Stefan Wyporek, Jaworzno, Limanowska Teresa. Lenartowicza 11. — 3. Mazur Władysław, L. Sapiehy 29, Müller Aniela, L. Sapiehy 19. — 4. Grynienko Tadeusz, L. Sapiehy 49, Michajłowicz Anna, L. Sapiehy 49. — 5. Byrtus Henryk, Lenartowicza 14, Tondaj 1° v. Sękowska Józefa, Łyczakowska 15. — 6. Reichstein Józef, Warszawa, Nowowiejska 23, Prystajko Zofja, Stroma 4. — 7. Baczyński Adam, Asnyka 10, König Marja, Murarska 21. — 8. Wróbel Józef, Kulparków, Butrak Anna, Grunwaldzka 1. — 9. Kowałyk Mikołaj, Koszary Wul, Pęcak Helena, Kopernika 42.

W parafji św. Antoniego. 1. Iwanowski Antoni, Krzywczyce, Pawlaczek Ludwika, Krzywczyce. — 2. Iwanowski Józef, Krzywczyce, Dyjankiewicz Paulina, Krzywczyce. — 3. Burtys Ludwik, Lenartowicza 14. Tendaj Józefa, Łyczaków 15. — 4. Wilk Paweł, Piekarska 67, Pittner Joanna, Podkamień ad Brody. — 5. Strzępek Franciszek, Zniesienie, Szczerba Kamila, Paulinów 12. — 6. Korzeniewicz Jan, Wyspiańskiego, Fritze Stefanja, Wyspiańskiego 9. — 7. Kolendowski Michał, św. Piotra 25, Wołoszyńska Zuzanna, św. Piotra 25.

W parafji N. P. Marji Śnieżnej. 1. Smulikowski Kazimierz, Teatyńska 11, Lubieniecka Jadwiga, B. Jakóba Strzemię 11 a. — 2. Smoliński Michał, Klasztorna 2, Paulina Jacio, Unji Lubelsk. 11 a. — Krzyczok Mikołaj, Sieniawska 16, Bożyk Helena, Berdychów pow. Jaworów.

W parafji św. Marcina. 1. Inż. Reichstein Józef, Warszawa, Nowowiejska 23 2, Przystajko Zofja, Stroma 4. — 2. Surmiak Szczepan, Szpitalna 88, Zbiegień Marja, Zamarstynów, Krzywa 20. — 3. Knobloch Leon, Zamarstynów, Króla Jana 22, Tarasiak Marja, Króla Jana 14.

W parafji św. Anny. 1. Marjan Wokroj, Paulina Buczek. — 2. Jan Mrówka, Aniela Moskwa. — 3. Piotr Brzozowski, Anna Gach.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów) 1. Józef Kaczor, Kleparów, Marja Dynowska, Kochanowskiego 21. — 2. Franciszek Pieniążczak Pasieki 101, Katarzyna Ząbek Pasieki 103. — 3. Jan Kaczan, Piekarska 1, Stanisława Szmigielska Ochronek 6.

W parafji św. Elżbiety. 1. Rusiniak Marjan, św. Teresy 2 b., Eugenia Mazurska. — 2. Stojowski Zygmunt, Marja Ungeheuer, Kętrzyńskiego 34. — 3. Zieliński Jan, Tekla Stryczun, Kętrzyńkiego 4. — 4. Merski Stanisław, Julianna Wojtyna, — 5. Wajdowski Marjan, Salomea Przystaś, Gródecka 51.

W Parafji Bożego Ciała. 1. Daniluk Jarosław, Grodzickich 9, Mitraszewska Gertruda, Kleparów.

Nabożeństwa w kościołach parafjaln.

Bazylika archikatedralna. Msze św.: 5·30 (w dni powszednie 6), 6·30, 7, 7·30, 8, 8·30, 9, w niedzielę suma 10·30, 12. — Kazania: w niedziele i święta godz. 7 10, 18·30. — Spowiedź: 6—9 i 18—19.

Kościół Bożego Ciała. Msze św.: w niedziele i święta o 6, 7 (z homilją), 8, 9·30, 10·30 suma z kazaniem, 12; w dni powszednie o 6, 7, 8, 9. — Nieszpory w niedzielę i święta o 15·30 łacińskie, o 16 polskie. — Słuchanie spowiedzi w niedziele i święta od 6—12 i od 16—17; w dni powszednie od 6—10 i od 18—20

Kościół N. P. Marji Śnieżnej. Msze św. w niedziele godz. 7 prymarja z homilją, 8·30, 10·30 suma z kazaniem; w dni powszednie: 6·30, 7·30, 8·30. — Nieszpory w niedz. 16 z katechizacją, w dni powszednie o 18. — Słuchanie spowiedzi: w niedzielę od 7—12 i na nieszporach, w dni powszednie od 6·30—8·30 i podczas wieczornego Błogosławieństwa.

Kościół św. Marji Magdaleny. Msze św. w niedziele: 6 prymarja z nauką, 8, 9, 10, 10·45 suma z kazaniem, 12·30; w dni powszednie: 6, 6·45, 8, 9. — Nieszpory w niedzielę o godzinie 16, w dni powszednie o 18. — Spowiedź w niedziele i święta od godz 6—10, w dni powszednie od 6—9 i o 18 wieczorem.

Kościół św. Antoniego. Msze św.: w niedziele i święta o 6 z homilją, 7, 8, 9 i 10·30 z kazaniem; w dni powszednie: 6, 7, 7·30, 8, 8·30. — Nieszpory o 17. Błogosławieństwo codziennie o 18. — Spowiedź podczas wszystkich Mszy św. i wieczornego Błogosławieństwa.

Kościół św. Marcina. Msze św. w niedziele i święta. o godz. 7·30 9, Suma z kazaniem o godz. 10·30; w dni powsz. o godz. 6·30, 7·30, 8. — Nieszpory w miesiącu kwietniu o godz. 16; w dni powszednie Błogosławieństwo o 18. — Słuchanie spowiedzi: w niedziele i święta od godz. 6·30 rano; w dni powsz. od godz. 6·30—8·30.

Kościół św. Andrzeja. Msze św.: w niedziele i święta o godz. 6, 6·30, 7 prymarja z homilją, 8, 9, 10, 10·30 suma z kazaniem, 12; w dni powszednie o godz 6, 6·30, 7, 8, 9, 10. — Nieszpory w niedz. o 17, cząstka Różańca i Błogosławieństwo w dni powszednie o 17. — Spowiedź w niedz. od 6 do 12 bez przerwy; w dni powszedn. od 6 do 10·30 bez przerwy i wieczorem od 17.

Kościół św. Elżbiety. Msze św.: w niedziele i święta o godz. 6 z homilją, 7, 8, 9, 10·30 suma z kazaniem; w dni powszednie o godz. 6, 7, 7·30, 8·30. — Nieszpory w niedzielę o 16 z katechizacją, w dn powsz. Błogosławieństwo o godz. 18. — Spowiedź w niedz. i święta podczas nabożeństw przed poł. i popoł. w dni powsz. podczas Mszy św. i Błogosławieństwa.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61